Sobie samemu żyjącemu — creep

Zostałem tutaj. A wszystkim się wydawało,

że biel jest bielą, czerwień – czerwienią,

bo to zawsze jest osocze i krew, żywa flaga

tętniąca na drzewcu

kręgosłupa.

I wreszcie wiem: żadne ze słów nie ginie

w powietrzu; drzewa, łodygi wchłaniają

do rdzeni najmniejszy sens.

Rodzą orzechy, wiśnie, agrest, kwiaty – prawdziwe,

soczyste wyrazy, czasem odbite

i niechciane, ale równie dobre

jak żwir – betonowy kłos ściskany na szczęście

w obcej dłoni.

Oto jest – niebo, zlewisko oceanów;

moja wierszość, moja wierszość,

moja bardzo mała wierszość.

Przed krawędzią, na krawędzi,

za krawędzią

zatopionej kartki.

2013-06-23

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

creep, dodano 24.06.2013 22:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.